

Witajcie! Tym numerem "Piórnika" witamy wiosnę!

Życzymy Wszystkim (i sobie),
by przeżycie radosnych Świąt Wielkanocnych
przypomniało każdemu z nas, co jest naprawdę ważne
i żeby po świętach
dobra wola i życzliwość, pomysły i talenty, chęć
współdziałania i dzielenia się
wysypywały się z nas,
jak te pisanki z koszyczka

Redakcja "Piórnika"



Gdzie zaczyna się IKEA...

W poprzednim numerze "Piórnika" mieliście okazję przeczytać wywiad z Liwią Tokarską, naszą rówieśniczką, która uczy się w szwedzkiej szkole. Teraz będziecie mogli bliżej poznać miejscowość, w której Liwia mieszka. Nasza szwedzka korespondentka przesyła fotoreportaż z Älmhult.



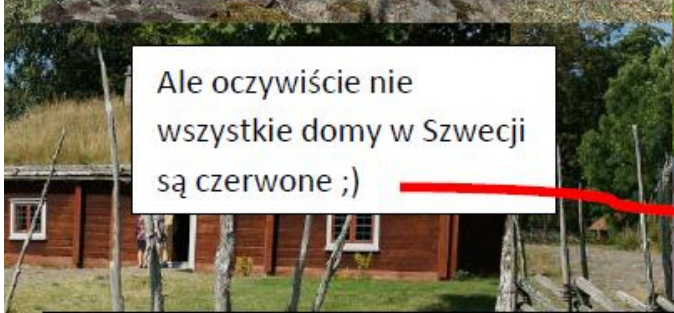
Älmhult miejscowość, w której mieszkam, położona jest około 100km na północ od Malmö nad jeziorem Möckeln. (Litere ö wymawia się jak e przy ustach otwartych do o ;) - milego treningu). Jezioro ma 46km² powierzchni, czyli jest dwa razy większe od jeziora Wigry.

Mimo, że woda jest zimna, chętnie się kąpiemy. Trzeba jednak pamiętać, by nie zakładać jasnego (białego) kostiumu! Woda zabarwi go z pewnością na pomarańczowo. Jezioro swój kolor zawdzięcza wielu leśnym strumieniom, które do niego wpływają.

czyli fotoreportaż ze Szwecji



Prawie wszystkie domy mają konstrukcję drewnianą. Tradycyjnie były malowane na czerwono. Był to łatwy do pozyskania barwnik z kopalni miedzi.



Ale oczywiście nie wszystkie domy w Szwecji są czerwone ;)



Jedna z uliczek w Älmhult

Älmhult znane jest dzięki Ingvarowi Kamprad założycielowi Ikea. I właśnie tu jest główna siedziba firmy. Dzięki temu, mimo że miejscowość nie jest duża, można tu spotkać na każdym kroku ludzi z całego świata. A język szwedzki przeplata się z wszechobecnym angielskim.

Pomnik drugiej znanej osoby jest w samym centrum na rynku.



To Linneusz, znany na całym świecie botanik. Można tu zwiedzić jego dom i ogród (zdjęcie w tle) oraz posłuchać przewodnika, który wygląda zupełnie jak



Święto Patrona Szkoły bł. ks. Bronisława Markiewicza



Dzień Patrona Szkoły

Red.



Młodzi artyści z opiekunami

Red.

1 lutego 2017 roku odbyło się święto Patrona Szkoły w Woli Krakowiańskiej. Tego dnia koło recytatorskie wraz z chórem przygotowało apel.

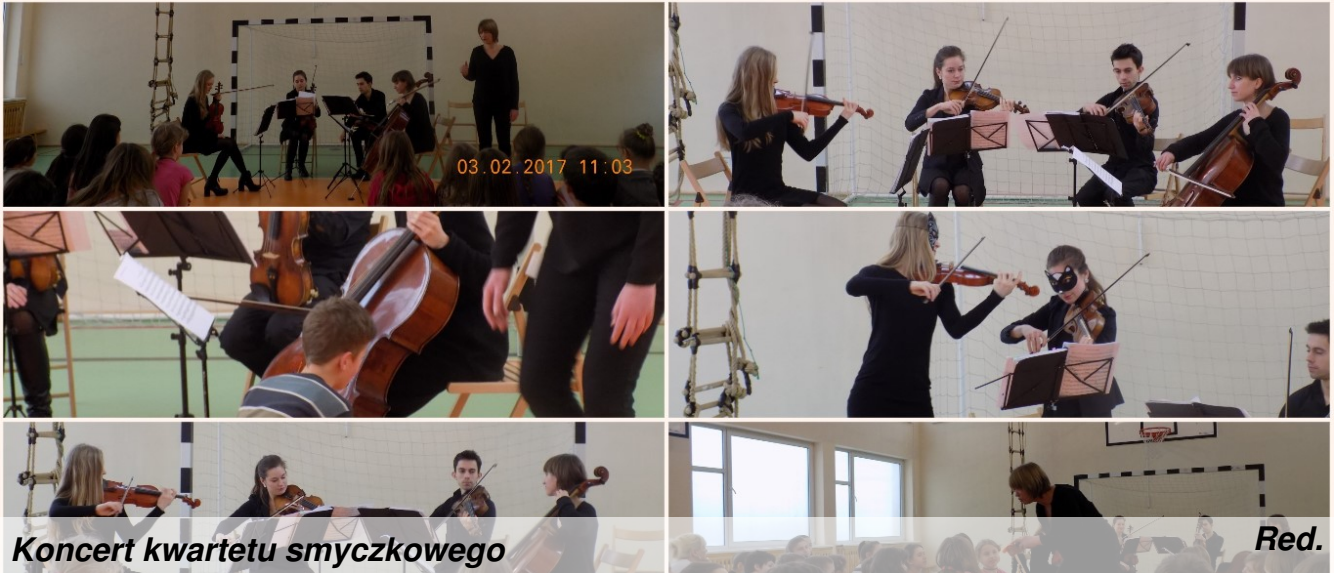
Uroczystość rozpoczęła pani polonistka krótkim słowem o Bronisławie Markiewiczu. Następnie koło recytatorskie wraz z chórem zaprezentowało swoje przedstawienie. Dzieci recytowały wierszyki, dziewczyny z chóru zagrały na dzwoneczkach. Po występie rozpoczęła się konkurs wiedzy o Bronisławie Markiewiczu. Klasy od 0-2 miały narysować anioła, który przepowiedział przyszłość Polski i świata. Natomiast klasy od 3-6 zostały podzielone na grupy. Ich zadaniem było odpowiedzieć na pytania o Bronisławie Markiewiczu.

Na koniec apelu był przepyszny tort przygotowany przez radę rodziców.

Apel uważamy za bardzo udany. Była to genialna rywalizacja i zabawa, a tort był smaczny.

Kacper i Szymon, klasa VI

Lekcje inaczej...



Koncert kwartetu smyczkowego

Red.

Wiemy, że czapka Napoleona to bikorn, a powstańca – maciejówka. Widzieliśmy, jak wyglądał w mundurze żołnierza Księstwa Warszawskiego. A to wszystko dzięki żywej lekcji historii, która w naszej szkole odbyła się 20 stycznia. Prowadzący przybliżyli nam najważniejsze fakty z dziejów Polski od momentu rozbiorów, przez okres napoleoński, powstania narodowyzwoleńcze, I wojnę światową aż po powstania śląskie. A to wszystko- jak widać na zdjęciach- w atmosferze dobrej zabawy. red

3 lutego gościliśmy w szkole po raz kolejny artystów Filharmonii Narodowej. Tym razem mieliśmy okazję usłyszeć kwartet smyczkowy. Wiemy już, że największy w nim instrument to wiolonczela, a oprócz niej zespół tworzy dwoje skrzypiec i altówka. Artyści wykonali utwory klasyczne, a także współczesne niespodzianki filmowe. Koncert był zatytułowany "Smakołyki na cztery smyki" i był prawdziwą ucztą muzyczną.



Żywa lekcja historii

Red.

Magiczne krzesło klasy IV

Przy okazji omawiania lektury "Magiczne drzewo. Czerwone krzesło" Andrzeja Maleszki klasa IV stworzyła swoje magiczne krzesło. Służy nam teraz jako "przypominajka", ze dzięki wyobraźni możemy przeżywać niezwykle przygody i tworzyć ciekawe historie.



Magiczne krzesło klasy IV

A. Bilińska-Gołda



Klasa IV przy pracy

A. Bilińska-Gołda

Każdy czwartoklasista miał stworzyć opowieść o podróży, którą jego klasa odbyła dzięki magicznemu krzesłu. To opowiadanie Ewelinki Dolińskiej:

"Magiczny ogród"

Pewnego dnia, kiedy razem z klasą w naszej szkole szukaliśmy ciekawych rzeczy, moja koleżanka w kąciku znalazła krzesło. Na początku myśleliśmy, że to jest zwykłe krzesło. Tymczasem nagle krzesło zaczęło się poruszać i kazało abyśmy całą klasą usiedli i trzymali się mocno. Krzesło pofrunęło w górę i zatrzymało się w magicznym ogrodzie. Były tam kolorowe kwiaty, duża fontanna, z której płynęło pyszne kakao. Fruwały niesamowite i piękne ptaki, które pięknie śpiewały. Wszyscy byliśmy zaskoczeni takim widokiem, bo w życiu nigdy takiego nie widzieliśmy. Drzewa miały liście pełne blasku, a zwierzęta nie bały się nikogo. W końcu nasza podróż się skończyła i musieliśmy wrócić do rzeczywistości.

Ta podróż będzie dla nas niezapomniana.

Ewelina Dolińska
Klasa IV



Sekretarka wchodzi do gabinetu dyrektora i krzyczy:

- Panie dyrektorze wiosna przyszła!
- To ją wpuść!!!

Antek, syn rolnika kiedy nadeszła wiosna i trzeba zająć się ziemią radzi się agronoma:

- Mówią, że nawóz sztuczny jest lepszy od naturalnego. A pan jak uważa?
- Trudno powiedzieć, to rzecz smaku...

Mąż do żony:

- Wiosna przyszła, taka piękna pogoda, a ty męczysz się myciem podłóg. Wyszłabyś lepiej na dwór i umyła samochód...Mąż do żony:
- Wiosna przyszła, taka piękna pogoda, a ty męczysz się myciem podłóg. Wyszłabyś lepiej na dwór i umyła samochód...



Bocian uśmiecha się do żaby, mówiąc:

- Mam ochotę na coś zielonego...
- Żaba mu na to:
- No, no... to krokodyl ma przechłapanie

Kuzyn z miasta odwiedza wiosną bardzo zaniedbane gospodarstwo rolne Antka.

- Nic na tej ziemi nie wyrośnie?
- A no nic - wzdycha Antek.
- A jakby tak zasiać kukurydzę?